

dr Piotr Łyson

Wypowiedź podczas seminarium „System osadniczy i zasięgi oddziaływania miast a podział terytorialny kraju. Diagnoza, ocena, optymalizacja” w IGiPZ PAN w dniu 25 listopada 2015 r.

Obecny podział terytorialny na 16 województw, choć nie pozbawiony wad, jest najlepszy w powojennej historii Polski – jest lepszy także od podziału z lat 1950-1975 dzięki m.in. podwójnym stolicom w 2 województwach. Dzięki takiemu rozwiązaniu po dwa miasta aspirujące do roli stolic wojewódzkich – Bydgoszcz i Toruń oraz Gorzów Wielkopolski i Zielona Góra – mogą wypełniać rolę centrów administracyjnych województwa. W podziale istniejącym do 1975 r. Toruń, Gorzów Wielkopolski, Radom i Słupsk były jedynie miastami powiatowymi w województwach bydgoskim, zielonogórskim, kieleckim i koszalińskim. Także granice województw lepiej niż w podziale terytorialnym z 1950 r. uwzględniają więzy historyczne i kulturowe. Przykładem niech będzie granica pomiędzy woj. kujawsko-pomorskim i pomorskim, która w obecnym podziale pozostawia całe Kaszuby wraz z pow. chojnickim po stronie woj. pomorskiego (Chojnice określane są jako „brama Kaszub” a sam powiat rozciąga się najdalej w kierunku na północ na teren Kaszub).

Największą wadą obecnego podziału na 16 województw jest kształt woj. mazowieckiego. Jest ono zbyt duże, zróżnicowane pod względem sytuacji społeczno-gospodarczej i nadmiernie eklektyczne w odniesieniu do regionów historycznych (m.in. obejmuje część historycznej Małopolski w okolicach Radomia i historycznego Podlasia na lewym brzegu Bugu. Celowa i stosunkowo prosta byłaby jego korekta polegająca na dołączeniu podregionu radomskiego do woj. świętokrzyskiego z podziałem władz wojewódzkich pomiędzy Kielce i Radom. Nie stało się tak w ramach prac nad podziałem wojewódzkim w 1998 r. z powodu braku czasu na uzgodnienia przy dołączaniu w ostatniej chwili 4 województw, w tym świętokrzyskiego do 12 województw proponowanych pierwotnie w projekcie rządowym. Dzięki połączeniu podregionu radomskiego z województwem świętokrzyskim powstałoby województwo z dwoma stolicami spójne w wymiarze historycznym, kulturowym i gospodarczym, liczące prawie 1 mln i 900 tys. mieszkańców (zamiast mniej niż 1 mln i 300 tys. obecnie) – o potencjale porównywalnym z istniejącym woj. zachodniopomorskim. Dzięki takiemu rozwiązaniu iloraz liczby ludności największego i najmniejszego województwa spadłby z 5,3 do 4,7 a analogiczny iloraz dla powierzchni województw – z 3,7 do 3,1. Zmniejszyłaby się zatem nadmierna zdaniem autora rozpiętość wielkości województw zarówno pod względem liczby mieszkańców, jak i powierzchni. Warto również rozważyć wyłączenie z woj. mazowieckiego m. st. Warszawy ze względu na ogromne różnice w wartościach zmiennych ekonomicznych opisujących Warszawę i pozostałe podregiony woj. mazowieckiego.

Połączenie podregionu radomskiego z woj. świętokrzyskim byłoby również korzystne dla lepszego delimitowania Polski wschodniej, definiowanej obecnie jako suma 5 województw: świętokrzyskiego, podkarpackiego, lubelskiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego, objętej specjalnym wsparciem w ramach polityki spójności. Warto rozważyć kolejny krok poprawiający spójność obszaru Polski wschodniej polegający na zmianie granicy pomiędzy woj. podlaskim i woj. mazowieckim w kierunku przesunięcia do woj. podlaskiego powiatów: ostrołęckiego, ostrowskiego, łosickiego, sokołowskiego (ew. także węgrowskiego) i siedleckiego oraz miast na prawach powiatu Ostrołęka i Siedlce. Województwo podlaskie i tak obejmuje część historycznego Mazowsza w okolicach Łomży. Dzięki takiej zmianie południowe Podlasie pomiędzy Liwcem i Bugiem znalazłoby się w woj. podlaskim, a gminy kurpiowskie nie byłyby rozdzielone granicą województw mazowieckiego i podlaskiego. Przede wszystkim jednak rozwiązanie takie byłoby korzystne ze względu na potrzebę lepszego wyznaczenia Polski wschodniej, z której obecnie wyłączony jest całe woj. mazowieckie włącznie z powiatami położonymi blisko wschodniej granicy, w tym i pow. łosickim, od którego wschodniego krańca do granicy z Białorusią jest niecałe 5 km.

W odniesieniu do poruszanej kwestii postulowanego woj. środkowo-pomorskiego należy podkreślić, że w proponowanym kształcie nie mogłoby ono powstać ze względu na sprzeciw niektórych powiatów i gmin. Nie jest zatem możliwe uzyskanie podobnej liczby ludności jak w woj. opolskim czy lubuskim. Jeśli natomiast wyłączymy pow. złotowski, człuchowski i bytowski (poza okolicami Miastka, które do 1975 r. było samodzielnym miastem powiatowym), które wyrażają brak akceptacji dla wcielania ich do postulowanego woj. środkowo-pomorskiego, to kres górny liczby mieszkańców tego województwa wynosi na dziś ok. 900 tys. mieszkańców, a więc o ok. 100 tys. mniej niż w obecnie najmniejszych województwach. Trzeba więc odpowiedzieć na pytanie: „Czy większą wartością jest przewyciężanie niewątpliwej peryferyjności środkowego Pomorza poprzez powołanie nowego województwa czy też zachowanie dolnego progu wielkości województw na poziomie ok. 1 mln mieszkańców?” Warto dodać, że silnie wyludniające się woj. opolskie, którego liczba mieszkańców za chwilę spadnie lekko poniżej 1 mln, można powiększyć poprzez powrót do sytuacji sprzed 1975 r., kiedy pow. raciborski był w woj. opolskim i prawdę mówiąc ze względów zarówno historycznych, kulturowych, jak i gospodarczych bardziej jest podobny do woj. opolskiego niż woj. śląskiego. W kwestii ew. powoływania innych nowych województw warto przypomnieć, że w opublikowanym w „Samorządzie Terytorialnym” - Nr 1-2 z 1998 r. „Projekcie kształtu terytorialnego 13 dużych województw - regionów” autor jako alternatywę wskazywał na możliwość powołania 19 nowych województw z podwójnymi stolicami w kilku przypadkach. Wariant ten jako rozwinięcie istniejącego do 1975 r. podziału na 17 województw przewidywał powołanie 2 nowych - ze stolicą w Kaliszu i ze stolicą w Częstochowie. W obu przypadkach byłoby możliwe stworzenie województw o liczbie mieszkańców większej niż obecnie w woj. opolskim, dość spójnych pod względem historycznym i kulturowym i stanowiących cenne uzupełnienie sieci 17 województw istniejących w okresie 1950-1975. Wymagałoby to jednak uzyskania zgody ze strony odpowiednich samorządów.